

# Paweł Jaworski

---

## "Vi åker till Sverige. De vita bussarna 1945", Sune Persson, Rimbo 2003 : [recenzja]

---

Pamięć i Sprawiedliwość 3/2 (6), 394-397

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pomimo zastrzeżeń należy zaznaczyć, że wydana w 2003 r. *Emigracyjna dyplomacja* stanowi istotny wstęp do dalszych badań nad działalnością polskiego rządu na uchodźstwie.

Anna Cichocka



Sune Persson, „*Vi åker till Sverige*”. *De vita bussarna 1945*, Fischer & Co 2003, ss. 552, il., mapy

W latach II wojny światowej Szwecja pozostała na uboczu militarnych zmaganiań wielkich mocarstw, chociaż Dania i Norwegia doświadczyły inwazji niemieckiej w 1940 r. Dyplomacja szwedzka postawiła sobie za główny cel niedopuszczenie do okupacji swego państwa przez obce wojska. Zgodnie z tą strategią Szwecja do przełomu 1942 i 1943 r. ulegała presji i żądaniom niemieckim. Później nastąpiła zmiana kursu politycznego i zbliżenie do aliantów, a w ostatniej fazie wojny podjęto starania, które miały zrehabilitować Szwecję za wcześniejsze ustępstwa wobec Niemiec. Jednym z elementów tych starań były negocjacje hr. Folke Bernadotte’a z Heinrichem Himmlerem na początku 1945 r., które doprowadziły do uwolnienia skandynawskich więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych; ewakuowano ich białymi autobusami, dostarczonymi przez szwedzkie służby medyczne i sanitarne. Genezy tych pertraktacji, ich przebiegu i konsekwencji dotyczy książka Sune Perssona „*Jedziemy do Szwecji*”. *Białe autobusy 1945*. Autor – docent Państwowego Instytutu Naukowego (Statsvetenskapliga institutionen) w Göteborgu, znany był dotychczas z publikacji na temat konfliktu w Palestynie w 1948 r.<sup>1</sup> Teraz na podstawie zasobów archiwów szwedzkich, duńskich, norweskich oraz izraelskich zanalizował wydarzenia końcowych miesięcy wojny, poddając wnikliwej krytyce dotychczasowe publikacje na ten temat oraz wspomnienia osób uczestniczących w akcji. Trzeba zaznaczyć, że Autor pominął źródła niemieckie, co przy tak szeroko zakrojonej kwerendzie budzi zdziwienie.

Konstrukcyjnie praca dzieli się czternaście rozdziałów, a merytorycznie na bloki zagadnień. Pierwsze sześć rozdziałów – 1. *Räddningen* (Ocalenie), 2. *Dödsriket: Hitlers Tyskland* (Państwo śmierci: Niemcy Hitlera), 3. *Judarna och Förintelsen* (Żydzi i Zagłada), 4. *Norge under tysk ockupation* (Norwegia pod okupacją niemiecką), 5. *Danskarna besatta av Tyskland* (Dania okupowana przez Niemcy), 6. *Sverige mellan neutralitet och aktivism* (Szwecja między neutralnością i aktywizmem) – stanowi w istocie zwięzłe wprowadzenie dla czytelnika niezorientowanego w kluczowych aspektach dziejów Europy lat trzydziestych i czterdzie-

<sup>1</sup> M.in. *Mediation and Assassination. Count Bernadotte's Mission to Palestine in 1948*, London 1979. Praca dotyczyła misji mediacyjnej Folke Bernadotte’a, podczas której został zamordowany przez ekstremistę żydowskiego. Od 1998 r. Sune Persson należy do zespołu badawczego realizującego projekt „Szwecja w czasie zimnej wojny”.

stych XX wieku. Na podstawie ogólnie znanej literatury przedmiotu Autor przedstawił genezę ruchu hitlerowskiego i jego rozwój oraz konsekwencje dojścia NSDAP do władzy – zarówno dla polityki wewnętrznej Niemiec, które z państwa demokratycznego przekształciły się w państwo totalitarne, jak i dla polityki zagranicznej – III Rzesza zaczęła prowadzić politykę agresji. Następnie dokładnie omówił rozwój systemu obozów koncentracyjnych, najpierw w Niemczech, później na obszarach okupowanych. Osobno przeanalizował sytuację w okupowanej Norwegii i Danii oraz politykę zagraniczną Szwecji.

W tych pierwszych rozdziałach obok stwierdzeń oczywistych (np. „Państwo Izrael jeszcze nie istniało”, s. 39) znajdziemy mało znane informacje o próbach ratowania więźniów w Niemczech przez różne organizacje w ciągu całej wojny. Autor oskarżył aliantów o brak zainteresowania losem więźniów, niezależnie od ich narodowości. Bierność Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych spowodowała, że kluczową rolę w akcjach pomocy grały państwa neutralne, Międzynarodowy Czerwony Krzyż oraz organizacje żydowskie, które wszakże były poważnie ze sobą skłócone. Persson dokonał wszechstronnej analizy źródeł, konfrontując je ze sobą, obalił pewne mity i pokutujące do dzisiaj, zwłaszcza w Skandynawii, błędne poglądy na temat genezy i przebiegu akcji pomocy – w tym brak świadomości, że brały w niej udział osoby spoza Szwecji, oraz przeświadczenie o rozmyślnym pomijaniu więźniów Żydów. Persson przede wszystkim podkreślił niedostrzegany dotąd udział Norwegów i Duńczyków, którzy dużo wcześniej zaczęli sporządzać listy uwięzionych własnych obywateli oraz uzgadniać ze szwedzkimi instytucjami rządowymi szczegóły współpracy podczas ewentualnej akcji wydostania więźniów z obszarów wciąż kontrolowanych przez armię niemiecką. Pomysł zrodził się z obawy przed rozważanym przez Niemców planem wysadzenia obozów w powietrze tuż przed ich wyzwoleniem. Ostatecznie Niemcy postanowili wyprowadzić więźniów ze wszystkich obozów, aby zginęli w trakcie tzw. marszów śmierci. Jak wykazał Persson, Szwecji zależało na przeprowadzeniu akcji humanitarnej nie tylko z uwagi na chęć rehabilitacji swej polityki ustępstw wobec Niemiec. Alianci domagali się wówczas przystąpienia Szwecji do wojny przeciwko Niemcom i zbrojnego wkroczenia do okupowanej Danii i Norwegii, natomiast szwedzki rząd pragnął za wszelką cenę uniknąć działań militarnych. Akcja humanitarna w razie powodzenia stałaby się dla Szwecji orężem propagandowym przeciw próbom wciągnięcia jej do wojny. Dlatego, choć została przygotowana w porozumieniu z Duńczykami i Norwegami oraz z przedstawicielami mocarstw alianckich, na stanowcze żądanie Sztokholmu oficjalnie była akcją „czysto szwedzką”, co oznaczało, że cała odpowiedzialność za nią, a zarazem ewentualne zasługi, spadała na Szwedów. Ani Brytyjczycy, ani Amerykanie nie zdecydowali się na ogłoszenie gwarancji nietykalności dla ekspedycji. W ostatniej chwili zaproponowali jedynie pomalowanie na biało wszystkich pojazdów biorących w niej udział dla identyfikacji przez lotników.

Następnych pięć obszernych rozdziałów książki – 7. *Folke Bernadotte och den svenska hjälpepeditionen* (Folke Bernadotte i szwedzka ekspedycja ratunkowa), 8. *De vita bussarna: Neuengamme* (Białe autobusy: Neuengamme), 9. *De vita bussarna: Natt och dimma* (Białe autobusy: Noc i mgła), 10. *De vita bussarna: Theresienstadt* (Białe autobusy: Terezin), 11. *De vita bussarna: Ravensbrück* (Białe autobusy: Ravensbrück) – dotyczy negocjacji Folke Bernadotte’a z Himmlerem

i jego najbliższym współpracownikiem Walterem Schellenbergiem w sprawie poprawy losu więźniów pochodzących z krajów skandynawskich oraz przebiegu akcji przewożenia ich do obozu Neuengamme w północnych Niemczech, a stamtąd do Danii i Szwecji.

Autor zaczął tę część od portretu psychologicznego Bernadotte'a, polemizując z opinią, że był naiwny, zapatrzony w swą „boską misję”. Zdaniem Perssona był to człowiek prawy, przekonany o słuszności swego postępowania. Outsider na scenie politycznej, formalnie niebędący nawet przewodniczącym Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, ale kierujący w praktyce tą organizacją, został nie przypadkiem wytypowany przez władze szwedzkie do trudnego zadania. Z jednej strony szwedzkie Ministerstwo Spraw Zagranicznych uznało, że w razie niepowodzenia rozmów z Niemcami odpowiedzialność nie spadnie bezpośrednio na rząd, z drugiej strony Bernadotte, mający powszechnie opinię osoby naiwnej i niezbyt sprawnej intelektualnie, był w istocie zręcznym negocjatorem. Persson dowiódł, że pomysł taktyki salami – stopniowego zwiększania żądań wobec strony niemieckiej – zrodził się w zaciszu gabinetów MSZ w Sztokholmie, a grunt dla rozmów przygotowały uzgodnienia dyplomatów norweskich i duńskich, a także Felixa Kerstena, pochodzącego z Finlandii masażysty Himmlera, postaci niejednoznacznej. Odpowiedzialność za przebieg rozmów spadła natomiast na Bernadotte'a i tylko od niego zależało ich powodzenie.

W opisie przebiegu akcji dużo miejsca zajęły wrażenia Szwedów po przybyciu do obozów. Nie dziwi szok, przerażenie i wzruszenie, jakiego doznali na widok okrucieństwa niemieckich nadzorców oraz tragicznego stanu fizycznego i psychicznego więźniów. Dla oddania tych nastrojów Autor zacytował wspomnienia szwedzkiego lekarza, pielęgniarek i kierowców. Poruszył też kwestie kontrowersyjne, np. przewożenie przez Szwedów więźniów z Neuengamme do innych obozów, aby zwolniło się miejsce dla Skandynawów. Bernadotte już wcześniej miał wskazówki ze Sztokholmu, aby – kiedy nadarzy się okazja wywiezienia więźniów innych narodowości niż skandynawskie – ratować obywatelki Francji. Potem okazało się, że w transportach znalazły się też Belgijki, Holenderki oraz Polki. Przy tego rodzaju selekcji zwykle pojawiają się oskarżenia ze strony pominiętych. Po wojnie ataki na Bernadotte'a przypuściły głównie środowiska żydowskie, oskarżając go o antysemityzm. Persson jednak udowodnił, że Bernadotte nie zważał na pochodzenie więźniów i starał się ratować kogo można, przy zachowaniu pozornej zgodności z ustaleniami z Niemcami. Inna sprawa, że osobną grupę uratowanych z pogrążonej w chaosie Rzeszy stanowiły Szwedki – żony Niemców. Ze źródeł wynika, że część z nich, chociaż były zajadłymi nazistkami, pragnęła się wydostać z III Rzeszy dla ratowania własnej skóry.

W kolejnym rozdziale, 12. – *Operation Rädde Norge* (Operacja Ratować Norwegię), Persson powrócił do sygnalizowanych w rozdziale 6. alianckich planów włączenia Szwecji do wojny przeciwko Niemcom w końcowej jej fazie, w 1945 r. Swymi rozważaniami objął stosunki między mocarstwami i brytyjsko-sowiecką grą o strefy wpływów w powojennej Europie. Analizując rozmowy szwedzko-niemieckie w sprawie bezwarunkowej kapitulacji Wehrmachtu w Danii i Norwegii, doszedł do wniosku, że w Sztokholmie przewidywano nieuchronność zajęcia Europy Północnej przez wojska sowieckie w razie walk w Skandynawii.

Zakończenie książki stanowią właściwie dwa ostatnie rozdziały: 13. – *Boksluten* (Bilans) i 14. – *Slutet* (Koniec). Autor dokonał podsumowania, w którym przyznał, że kwestią nie do rozstrzygnięcia jest liczba osób uratowanych (szacunki są rozbieżne: 10–20 tys.). Persson nazwał „skandalem” niemożność ustalenia tej liczby na podstawie materiałów Szwedzkiego Czerwonego Krzyża, ale z jego opisu przebiegu akcji wynika, że na biurokratyczną staranność brakowało czasu. Później także nikt nie zastanawiał się nad tym, którzy więźniowie przybyli do Szwecji w białych autobusach, a którzy już po kapitulacji III Rzeszy. Autor omówił również los więźniów i głównych osób związanych z akcją białych autobusów po przybyciu do Szwecji i zakończeniu wojny. Przyznał, że dwuznaczna była postawa Szwedów, którzy gościli kilku esesmanów, współpracujących przy ratowaniu więźniów. W ostatnim rozdziale, którego tytuł odwołuje się do oficjalnego raportu Folke Bernadotte’a opublikowanego w 1945 r.<sup>2</sup>, Persson ocenił jego rolę. Z jednej strony dowiódł, że Bernadotte wyolbrzymił swój udział w akcji, bo na sukces zapracowało wielu innych ludzi, o których w relacji nie padło ani słowo. Z drugiej po raz kolejny odrzucił jako krzywdzące oskarżenia o nieumiejętne prowadzenie pertraktacji, antysemityzm i wrodzoną naiwność.

Czytelnik polski w książce Sune Perssona będzie szukać odpowiedzi na pytanie, jak to się stało, że z obozu w Ravensbrück ewakuowano szwedzkimi białymi autobusami kilka tysięcy kobiet polskich. Persson potraktował ten wątek wyraźnie po macoszemu. Właściwie nie wyjaśnił, jaka była geneza decyzji o objęciu akcją ratunkową Polek. Nie wiadomo, czy inicjatywa wyszła od Szwedów, czy od Himmlera, był to czysty przypadek czy działanie zaplanowane. Autor uznał jedynie, że ze względu na swą antyrosyjską politykę Niemcy mogli się na to zgodzić. Przy omawianiu tego wątku zabrakło odwołania do monografii Andrzeja Nilsa Ugglia, dotyczącej losów Polaków w Szwecji w latach II wojny światowej<sup>3</sup>. Ugglia, chociaż nie rozstrzyga problemu, stawia kilka interesujących hipotez, do których Persson w ogóle się nie odniósł. Nie uwzględnił też książki Ugglia w bogatej bibliografii, co wydaje się dziwne, ponieważ praca ukazała się nie tylko w języku polskim, ale i szwedzkim<sup>4</sup>. Niejasne jest też stwierdzenie Autora, nieoparte żadnymi źródłami, o antysemityzmie polskich więźniów, który po ewakuacji do Szwecji doprowadził do rozdzielenia ich na dwie grupy. Brak bliższego omówienia tej kwestii, potraktowanie jej jako oczywistej i pozostawienie bez komentarza budzi wątpliwości.

Mimo tych uwag trzeba stwierdzić, że Sune Persson przedstawił dość wszechstronny obraz szwedzkiej akcji humanitarnej na wiosnę 1945 r., którą uznał za największy wyczyn Szwecji w czasie II wojny światowej oraz największą akcją humanitarną tego kraju w XX wieku. Wykorzystanie różnorodnych źródeł przedstawiających przebieg ewakuacji na tle zmieniającej się sytuacji międzynarodowej pozwoliło w jak najlepszym świetle ukazać kierującego akcją Folke Bernadotte’a, a zarazem docenić wkład osób innych narodowości – Duńczyków, Norwegów i Żydów.

Paweł Jaworski

<sup>2</sup> F. Bernadotte, *Slutet. Mina humanitära förhandlingarna i Tyskland våren 1945 och deras politiska följder*, Stockholm 1945.

<sup>3</sup> A.N. Ugglia, *Polacy w Szwecji w latach II wojny światowej*, Gdańsk 1997.

<sup>4</sup> *Idem, I nordlig hamn. Polacker i Sverige under andra världskriget*, Uppsala 1997.